

Dofinansowano ze środków
WFOŚiGW w Katowicach

Nasz Racibórz, nasza ekologia!

Treści zawarte w publikacji nie stanowią oficjalnego stanowiska organów Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach

Jeden system, ale skuteczny Prezydent chce zwołać okrągły stół w sprawie badania jakości powietrza

Racibórz » Swoją czujnik zamontowało już starostwo, pomysł budowy systemu zgłosił Artur Wierzbicki w współpracy z PWSZ, kolejny chce zbudować OstrogNet. Radny Dawid Waclawczyk ponownie upominał się na sesji Rady Powiatu o zakup profesjonalnej stacji badawczej. – Czas usiąść do stołu i wspólnie uzgodnić, co robimy. Miasto wystąpi do Wojewódzkiego Inspektoratu Ochrony Środowiska w Katowicach o montaż stałej stacji pomiarowej – mówi prezydent Mirosław Lenk.

Zdaniem prezydenta nie ma sensu, by każdy z osobna budował system. – Powinniśmy usiąść do stołu i znaleźć model kompromisowy, do którego każdy wniesie swoją wiedzę i doświadczenie – zapowiada M. Lenk. Odbył już pierwsze rozmowy z firmą OstrogNet. Jest przekonany, że do wspólnych działań włączy się PWSZ i Artur Wierzbicki. – System ma być skuteczny, powszechny i tani, z dostępem dla mieszkańców, tak, byśmy mieli pełny obraz zjawiska smogu i mogli podjąć skuteczne działania – dodaje Lenk. Zapowiada, że miasto wy-

stąpi do WIOŚ w Katowicach o stałą stację pomiarową. – Zapytamy o warunki. Myślę, że możemy wesprzeć to finansowo – dodaje.

Na sesji Rady Powiatu radny Dawid Waclawczyk kolejny raz poruszył temat zakupu stacji badawczej przez starostwo. Starosta Ryszard Winiarski miał zachęcić do wspólnej inicjatywy wójtów i burmistrzów. Ci jednak odmówili, twierdząc, że interesuje ich bardziej stan dróg. – Nie chciałby Pan usłyszeć to, co ja usłyszałem – dodał Winiarski. Powiat kupił więc warty kilkaset złotych czujnik,

zamontowany na budynku urzędu na Ostrogu. Zdaniem Waclawczyka urządzenie nie ma certyfikatów i nie może służyć do wydawania oficjalnych komunikatów nt. stanu powietrza. Porównano je do alkotestu z Lidla. Precyzyjność pomiaru budzi co prawda wątpliwości, ale jeśli wskaże wynik dodatni, to lepiej nie siadać za kierownicą. Starosta uznał, że sprawa pomiarów leży w gestii gmin i to one powinny się tym zająć, a powiatu nie stać na duże wydatki, co najwyżej na kilka tańszych czujników.

(waw)

Co wdychamy, czym się trujemy?

Region » Województwo śląskie to nadal jeden z regionów, w którym jakość powietrza jest bardzo zła. Teraz już nie przemysł jest największym trucicielem, ale niska emisja – małe, lokalne kottownie węglowe i przestarzałe urządzenia grzewcze, z których korzystamy w sezonie jesienno-zimowym. Na to nakłada się fatalna często jakość paliwa.

Źródłem zanieczyszczeń są piece, w których pali się w nieefektywny sposób, najczęściej węglem tanim, o złej charakterystyce i niskich parametrach grzewczych. Efektem jest dym, przykry zapach, smog, a także zwiększona zachorowalność i śmiertelność związana z chorobami układu krążenia i oddychania.

Często użytkownicy kotłowni zwracają uwagę nie na jakość, ale na cenę spalnego węgla. Węgiel słabej jakości może być nawet dwukrotnie tańszy od dostępnych na rynku węgla wysokiej jakości. Żadna to oszczędność, ponieważ węgiel słabej jakości ma niższą wartość opałową, czyli ilość energii zawartej w kg paliwa, co oznacza, że trzeba go spalić więcej.

Dodatkowo tanie węgle charakteryzują się wysoką zawar-

tością siarki, popiołu i mułu węglowego. Wysoka zawartość siarki w paliwie ma np. bezpośredni wpływ na emisję toksycznych tlenków siarki do atmosfery. Duża ilość popiołu i mułu węglowego może natomiast wiązać się z podwyższoną emisją pyłów.

Spójrzcie teraz, czym się trujemy:

- dwutlenek siarki SO₂,
- tlenek węgla CO,
- tlenki azotu NO,
- amoniak NH₃,
- pył zawieszony (całkowity – TSP oraz frakcje drobne: PM₁₀ i PM_{2,5}),
- metale ciężkie: kadm, rtęć i ołów oraz arsen, chrom, cynk, miedź i nikiel,
- niemetanowe lotne związki organiczne (NMLZO) – prekursorzy ozonu,

- trwale zanieczyszczenia organiczne – TZO (w tym dioksyny i furany, polichlorowane bifenyle (PCDD/F), heksachlorobenzen (HCB) oraz wielopierścieniowe węglowodory aromatyczne (WWA): benzo(a)piren, benzo(b)fluoranten, benzo(k)fluoranten i indeno(1,2,3-cd)piren).

Nawet najtańszy i najpodlejszej jakości węgiel, spalany w piecu, nie jest tak szkodliwy dla stanu powietrza jak wykorzystywanie śmieci jako paliwa. To właśnie wtedy powstają najbardziej toksyczne, najniebezpieczniejsze związki.

Często użytkownicy wrzucają do kotła, pieca czy kominka resztki opon, plastikowych butelek, kolorowe czasopisma czy lakierowane części mebli. Substancje zawarte w tworzywach

Przepisy antysmogowe WYMIANA KOTŁÓW DO 2022 R.

Polska » Ujednolicenie ostatecznego terminu wymiany kotłów, wprowadzenie do projektu uchwały Sejmiku Śląskiego także zapisów o kominkach domowych, opracowanie efektywnego monitoringu i egzekucji zapisów prawa, a także podjęcie lepszych instrumentów do inwentaryzacji źródeł emisji przez poszczególne gminy – to najważniejsze wnioski po kolejnym dniu konsultacji.

Spotkanie, które odbyło się 2 lutego, było jednym z elementów konsultowania zaproponowanego projektu ustawy antysmogowej. Odbyły się już pierwsze rozmowy z przedstawicielami producentów kotłów oraz producentów węgla i innych paliw. 2 lutego z kolei omawiano ten temat z reprezentantami Lokalnych Alarmów Smogowych (m.in. Rybnickiego Alarmu Smogowego i Zagłębiowskiego Alarmu Smogowego).

– Koncentrujemy się na głównych założeniach projektu uchwały antysmogowej, czyli z jednej strony na zakazie stosowania złej jakości paliwa, a z drugiej na promowaniu właściwych instalacji. Nie możemy przy tej okazji zapominać, że odpowiednie uregulowania w tym względzie wprowadzi od 2020 r. zarządzenie Komisji Europejskiej – mówi Łukasz Tekeli, dyrektor wydziału ochrony środowiska w UMWS.



Przedstawiciele Zagłębiowskiego Alarmu Smogowego złożyli petycję internetową z 4960 podpisami w sprawie ujednolicenia terminy wymiany kotłów. – Apelujemy o wprowadzenie zamiast czterech różnych dat – jednej: do 2022 r. – argumentowali.

Z kolei w przypadku domowych kominków społecznicy proponują skorzystanie z tożsamyh zapisów w przepisach

przyjętych już w województwie małopolskim. Uważają, że w przeciwnym razie dojdzie do nierównego traktowania mieszkańców.

Uchwała antysmogowa ma obowiązywać na terenie całego województwa i będzie wymagać skutecznego włączenia się wszystkich 167 gmin. Szacuje się, że wymienić będzie trzeba w sumie ok. 700 tys. instalacji.

slaskie.pl

szucznych, uwalniające się podczas spalania w małych instalacjach, są znacznie bardziej szkodliwe niż te uwalniające się podczas spalania jakiegokolwiek paliwa, nawet złej jakości.

Dodatkowo powstająca podczas spalania tzw. mokra sadza może powodować ograniczenie ciągu kominowego, a tym samym ograniczenie dostępu powietrza do paleniska i spowodować wzrost emisji toksycznego tlenku węgla (czadu). Ograniczenie przepustowości kominowa może spowodować także cofnięcie spalin do pomieszczeń mieszkalnych, co z kolei grozi zatruciem użytkowników. Szacuje się, że około połowa przypadków zezadzeń wystąpiła w mieszkaniach i domach, w których w kotłach spalano śmieci.

Przyjrzyjmy się nieco uważniej temu, co powstaje przy spalaniu śmieci. Spalanie np. 1 kilograma odpadów z polichloru winylu PVC, czyli np.



plastikowych butelek, folii itp., wytwarza aż 280 litrów gazowe-

go chlorowodoru, który z parą wodną tworzy kwas solny. Z 1 kilograma poliuretanów – gąbki, uszczelki czy podeszwy butów – powstaje od 30 do 50 litrów cyjanowodoru, czyli tzw. kwasu pruskiego.

Piece domowe nie są przystosowane do spalania śmieci, gdyż odbywa się to przy zbyt niskich temperaturach (200-500°C). Powoduje to, że w emitowanych spalinach powstają zanieczyszczenia, których oddziaływanie na środowisko naturalne i zdrowie ludzi jest wyjątkowo szkodliwe. Co więcej, są one emitowane z niskich kominów i małych lokalnych kotłowni. Tym samym trujące dymy nie wydostają się na duże wysokości, co pozwoliłoby rozwiać je przez wiatry. Efektem tego jest lokalny wzrost zanieczyszczenia powietrza.

www.gminazenergia.pl